

## Pismo Święte BUSOŁĄ na drogach naszego życia

Kard. **Gianfranco Ravasi** – włoski duchowny katolicki, biblista, specjalista od języka hebrajskiego, wysoki urzędnik Kurii Rzymskiej - wskazał na potrzebę odrodzenia zainteresowania Pismem Świętym:

*„Musimy przyznać, że na pewno doświadczenie Soboru Watykańskiego II doprowadziło do **ponownego zanurzenia się w sens Pisma Świętego szczególnie we wspólnocie katolickiej**. Jednak z czasem widzieliśmy stopniowy zanik zainteresowania Biblią, która powoli powróciła na zakurzone półki bibliotek, choć pozostaje jeszcze powszechnie używana w liturgii i w katechezie. Adhortacja Papieża Benedykta XVI **„Verbum Domini”** miała za zadanie ożywić zainteresowanie Słowem Bożym. Musimy powrócić do tego zainteresowania, ożywić studia biblijne, ale przede wszystkim podjąć na nowo **głębsze rozumienie Biblii jako lampy oświetlającej drogę życiową w aspekcie moralnym i egzystencjalnym człowieka wierzącego.**“*

**Św. Hieronim** przetłumaczył całe Pismo Święte z języków oryginalnych (greckiego i hebrajskiego) na łacinę. Przekład ten, znany jako **Wulgata**, wciąż należy do znaczących tekstów biblijnych Kościoła rzymskokatolickiego i jest jego oficjalnym tłumaczeniem.

### **Benedykt XVI mówił o św. Hieronimie w czasie Audiencji generalnej 14 listopada 2007:**

... Hieronim zwracał uwagę na radość i znaczenie zaznajamiania się z biblijnymi tekstami: „Czyż nie wydaje ci się, że mieszkasz — już tutaj na ziemi — w królestwie niebieskim, gdy żyjesz pośród tych tekstów, medytujesz nad nimi, gdy nie znasz i nie szukasz niczego innego? (Ep. 53, 10).

W rzeczywistości rozmowa z Bogiem, z Jego słowem, jest w pewnym sensie obecnością niebios, czyli obecnością Boga. Zapoznavanie się z tekstami biblijnymi, zwłaszcza Nowego Testamentu, jest istotne dla wierzącego, ponieważ **„nieznajomość Pisma jest nieznajomością Chrystusa”**. To jego znane zdanie jest cytowane również przez Sobór Watykański II w Konstytucji *Dei verbum*.

Prawdziwie „zakochany” w słowie Bożym, zapytywał się on: „Czyż można żyć bez znajomości Pisma Świętego, za którego pośrednictwem uczymy się poznawać samego Chrystusa, będącego życiem ludzi wierzących?” (Ep. 30, 7). W ten sposób Biblia, będąca narzędziem, „przez które Bóg codziennie przemawia do wiernych” (Ep.133, 13), staje się bodźcem i źródłem życia chrześcijańskiego w każdej sytuacji i dla każdej osoby. Czytać Pismo Święte to rozmawiać z Bogiem: **„Jeśli się modlisz - pisze on do młodej patrycjuszki w Rzymie - rozmawiasz z Oblubieńcem; jeśli czytasz, to On do ciebie przemawia”** (Ep. 22, 25).

Przez badanie i rozważanie Pisma Świętego człowiek staje się mądry i pogodny (por. *In Eph., prol.*). Oto co zalecał **Hieronim kapłanowi Nepocjanowi**: „Czytaj często boskie Pisma; co więcej, nie wypuszczaj nigdy Świętej Księgi z twoich rąk. Naucz się tutaj tego, czego powinieś nauczać” (Ep. 52, 7). Rzymskiej matronie Lecie dawał następujące rady co do chrześcijańskiego wychowania córki: „Upewnij się, czy codziennie studiuje jakiś fragment Pisma Świętego. (...) Po modlitwie niech oddaje się czytaniu, a po czytaniu modlitwie. (...) Niech zamiast klejnotów (...) umiłuje Boże Księgi” (Ep.107, 9.12). Dzięki rozważaniu i znajomości Pisma Świętego „zachowuje równowagę duszy” (*Ad Eph., prol.*). Jedynie głęboki duch modlitwy oraz pomoc Ducha Świętego mogą umożliwić nam zrozumienie Biblii: „W interpretowaniu Pisma Świętego zawsze potrzebujemy wsparcia Ducha Świętego” (*In Mich.1, 1, 10, 15*).

(...) Jednej ze swoich córek duchowych zalecał: „Kochaj Pismo Święte, a mądrość cię ukocha; kochaj je serdecznie, a ono będzie cię strzec; szanuj je, a zaznasz od niego czułości. Niech będzie dla ciebie niczym twoje naszyjniki i kolczyki” (Ep.130, 20).

## **A co daje codzienne czytanie Pisma Świętego?**

Słowo Boże jest pokarmem dla naszego ducha. Wiemy, że dobry i zdrowy pokarm wzmacnia nasze ciało i daje nam siły. Podobnie jest z Pismem Świętym. Codzienne czytanie słowa Bożego wpływa na naszego ducha. Słowo Boże to lekarstwo na nasze choroby, z których największą jest grzech. Ono uświadamia nam naszą grzeszność nie po to, aby nas potępić, ale by zbawiać i leczyć. Słowo Boże przekonuje nas o miłości Pana Boga i daje nadzieję.

Dlatego też czytanie Pisma Świętego należy ściśle powiązać z modlitwą. W liście Kongregacji ds. Nauki Wiary „O niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej” czytamy:

***Dlatego Kościół poleca lekturę słowa Bożego jako źródła modlitwy chrześcijańskiej i równocześnie zachęca do odkrywania głębokiego sensu Pisma Świętego poprzez modlitwę, by czytanie Biblii stało się „rozmową między Bogiem a człowiekiem. Gdyż do Niego przemawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi” (6;KO 25).***

*opracowała Elżbieta Alexandrowicz*